

GAZETA

10 GR.

No 108

GRODZIENSKA

WYDANIE POŁUDNIOWE

Katastrofa pieniężna w Szwecji, Norwegji i Danji Cofnięcie wymiany banknotów na złoto

Gdy przed kilkoma dniami wstrząsnęła światem wiadomość o załamaniu się funta angielskiego, pisaliśmy na tem miejscu:

„Katastrofa marki niemieckiej, była, jak się okazuje

przygrywka tylko

do dalszych aktów dramatu p. t. „Kryzys powojennego świata”, jaki się rozgrywa nieuchronnie. Katastrofa funta jest dalszym etapem w rozwoju tych „wypadków”.

Obecnie jesteśmy świadkami rozgrywania się

dalszych etapów

tego nieuchronnego załamania się jakże potężnych jeszcze doniedawna walut.

Oto depesze donoszą, że rządy szwedzki i norweski znisły obowiązek banków państwa wymiany banknotów na złoto.

Podobną uchwałę ma również powziąć

rząd duński i fiński.

Powodem tych zarządzeń jest (podobnie jak to było w Anglii)

wielki odpływ złota z tych państw.

Niezależnie od tego Szwecję dotknęło rozbitcie się rokowań o

pożyczkę w Ameryce i Francji.

W ciągu kilku ostatnich dni zapasy złota w Banku Szwecji zmniejszyły się o 100 milionów

koron.

Banki Szwecji i Norwegji postanowiły dla ratowania sytuacji podwyższyć stopy dyskontową z 3 na 8 proc.

(skok nieomal nienotowany!).

Równocześnie nadeszła wiadomość, że

rząd włoski postanowił podwyższyć stopy dyskontową Banku Italji do 7 proc.

Gdy wieść o skasowaniu złotej waluty dotarła do bankierów amerykańskich, nie zdziwiła już ich i nie zaskoczyła.

Spodziewali się tego!

Poważne koła finansowe Ameryki są zdania, że po obniżeniu się wartości funta angielskiego,

Anglja poważnie zagrozi eksportowi Ameryki i Francji.

Zdanie to wydaje się być zupełnie słusznem, z chwilą bowiem potaniaenia waluty — tanieją również towary danego państwa na obcych rynkach i mogą skutecznie konkurować z towarami państw o mocnej walucie.

W Nowym Jorku kurs funta wynosił wczoraj po przeliczeniu na złote —

34 zł. 50 gr.

w Warszawie robiono nieliczne transakcje funtami po kursie 35 zł. za funta.

Spadek wynosi więc przeszło 9. zł. na funcie.

Ze Śląska i Krakowskiego groźny pochód powodzi przez województwo Kieleckie

KATOWICE, 28.9. — W południe z terenu powodziowego na Śląsku nadeszły

uspokajające wiadomości co do klęski powodzi. Rzeki Odra i Wisła wracają do normalnego ko ryta.

Alarmujące wiadomości nadeszły do Katowic z niemieckiego Śląska, gdzie pod Opolem

Odra przerwała tamie ochronną, zalewając całkowicie miasteczko Krempe. Wszelkie próby i wysiłki straży ogniowej i policyjnej spełzły na niczem.

KRAKÓW, 28.9. (Tel. wł.) — Sytuacja w Krakowie dziś o g. 11-ej rano przedstawiała się o wiele pomysłniej. Wody opadają powoli, a stan wody wynosił 4 mtr. 70 cm, ponad poziom normalny.

Najbardziej uciążliwą miejscowość Zarzecze, gdzie

38 domów jest zalanych, ludności zaś dołączają głód.

Naogół według dotychczasowej informacji

wody wszędzie opadają i o ile tylko nie nastąpią nowe deszcze, niebezpieczeństwo powodzi uważać można za zażegnane.

KIELCE, 28.9. (Tel. wł.) — Do urzędu wojewódzkiego napływają alarmujące wiadomości o

olbrzymich zniszczeniach dokonanych przez powódź w powiatach stopnickim, pińczowskim i sandomejskim, która w dalszym ciągu przedstawia się groźnie.

Poziom Wisły pod Sandomierzem podniósł się i wynosił 4 mtr. 70 cm, ponad poziom normalny. Wskutek silnego naporu wody

przerwane zostały waty ochronne

między Szwagrowem i Niekuza, w Chodkowie, Łonowie i Turossku. Woda przybiera w dalszym ciągu i przelewa się przez waty.

Kilkanaście wsi zostało zupełnie zalanych przez wodę. Według obliczeń przeszło 120 domów i zabudowań gospodarskich było w wodzie. Ludność jest odcięta od świata.

Zamach na Konsulat polski w porę udaremniiony

HAMBURG, 28.9. W ogrodzie przed konsulem polskim w Hamburgu schwymano w nocy po dejrzanego osobnika.

Dotychczasowe śledztwo policyjne wykazuje, że planowane było włamanie do gmachu konsulatu.

o 00 o

Napad bandycki na pociąg i wyrżnięcie pasażerów

TOKIO, 28.9. Okazuje się, że w czasie zuchwałego napadu na pociąg pospieszny Mukden — Pekin pasażerowie nie zginęli w katastrofie, lecz byli wyrżnięci przez Chunchuzów. Napad był dokonany w odległości 25 km.

od Mukden. Bandycki wykończony pociąg przystąpił do rabunku. Pasażerowie narodowości chińskiej rzucili się do ucieczki. Japończycy natomiast bronili się do upadłego. Wszyscy też oni ponieśli śmierć.

Zniesienie sądu okręgowego w Białej Podlaskiej

Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało projekt ustawy o zniesieniu ze względów oszczędnościowych sądu okręgowego w Białej Podlaskiej.

Zbrodniarze uciekli do Rosji

BUDAPESZT, 28.9. Wedle wiadomości, otrzymanych przez dyrekcję policyjną, sprawcy zamachu na pociąg pod Bia-Torbagę zbiegli na samolocie do Rosji.

Zeppelin wrócił z Brazylii

PARYŻ, 28.9. „Graf Zeppelin” przeleciał nad Lugdunem w powrocie ze swego wielkiego lotu do Brazylii. Zeppelin rzucił na lotnisko worek z pocztą brazylijską i odleciał w kierunku Szwajcarii.

Chiny i Japonia chcą wojny!

Zamach studentów na ministra spraw zagranicznych

NANKIN, 28.9. — Tym studentów chińskich, niezadowolony ze stanowiska Ligi Narodów w sprawie Mandżurji, zaatakował dziś chińskiego ministra spraw zagranicznych dr. Wangę w jego gabinecie.

Po burzliwej manifestacji grupa studentów chińskich udała się do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, by uzyskać audiencję u ministra. Służba, nie podejrzewając złych zamiarów puściła przybyszów do sali. Gdy w chwili potem minister znalazł się wśród studentów, rzucili się oni na niego, bijąc go kijami i usiłując wywieść na ulicę.

Równocześnie zebrany przed gmachem tłum przypuścił szturm do ministerstwa. Urzędnikom ministerstwa z wielkim trudem udało się wyrwać ministra z rąk rozrabiących studentów. Stan po bitwie jest bardzo groźny. Doznał on złamania kilku żeber i niebezpiecznych ran głowy. Napad na dr. Wangę wywołał w mieście wielkie podniecenie.

Przez cały dzień przebiegały przez Nankin silne patrole konne.

MOSKWA, 28.9. — Według doniesień z Szanghaju ruch antyjapoński przybiera w Chinach coraz groźniejsze rozmiary.

Udział w manifestacjach bierze przeważnie młodzież uniwersytecka. W Szanghaju przerwało zajęcie siedem uczelni, organizując się w ośrodki agitacji przeciwjapońskiej. W tramwajach i autobusach wywieszono plakaty podburzające przeciw Japończykom.

Kanclerz Niemiec też pojedzie do Ameryki

PARYŻ, 28.9. Uchodzi już za pewne, że w ciągu najbliższych dni prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover wystosuje zaproszenie do kanclerza Niemiec.

Komuniści i hitlerowcy dochodzą do głosu w Niemczech

HAMBURG, 28.9. W wyborach do senatu hamburskiego hitlerowcy zdobyli 43 mandaty na miejsce dawnych 3. Socjal-

Majątek w złotych sztabach został na rozbił tym okręcie

LOS ANGELES, 28.9. Na skłach podwodnych pod San Pedro w Meksykańskiej Kalifornii rozbił się parowiec „Colombia”. Statek ten wiozł m. in. 850.000 dolarów w sztabach złotych. Wszystkich podróżnych uratowano, skarb jednak został na okręcie.

demokraci stracili 14 miejsc, komuniści natomiast zyskali 8 nowych mandatów.

Brüninga, na przyjazd do Ameryki. Wizyta ta przypadłaby w tym samym czasie, w którym bawiliby w Waszyngtonie premier francuski Laval.

Prezydentem Detroit zostanie pewno Polak

DETROIT, 28.9. Były poseł do kongresu Stanów Zjednoczonych Jan Sosnowski przyjął kandydaturę na mayora miasta Detroit.

1.000 robotników Scheiblera zostanie na zimę bez pracy

LÓDŹ, 28.9. — Zarząd zakładów przemysłowych Scheiblera i Grofmana postanowił wobec braku zamówień i nagromadzenia w sklepach wielkich zapasów gotowych materiałów ograniczyć produkcję i unieruchomić tkalnie, wskutek czego 1.000 robotników straci pracę.

Oto prawdziwe oblicze Niemiec! Wyrzucanie pożyczonych pieniędzy za okno

NOWY JORK, 28.9. Były ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie, James Gerard, udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym ostro krytykował postępowanie prezydenta Hoovera oraz banków amerykańskich wobec Niemiec.

„Niemcy — oświadczył Gerard — widocznie robią dobry interes na bankrutwie.

Od chwili Traktatu Wersalskiego Niemcy zapłaciły aliantom 10 miliardów marek, a w tym samym czasie otrzymały w formie pożyczek zagranicznych 18 miliardów.

Niemcy wyrzucały pieniądze przez okno na rzeczy niepotrzebne i zbyt.

FALE RADJA

WARSZAWA. (Dług. fali 1411,8 m.). Godz. 11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. Q. 12.10: Muzyka z płyt do G. 13.10. Q. 12.25: „Nowy listy tom „Pism” J. Piłsudskiego. — Oświadczenie Wł. Malinowski. Q. 15.45: „Zrozumienie cele” — wygł. p. Grzymała. Q. 16: Muzyka z płyt. Q. 16.50: „Jak rachują pierwotne ludy” — wygł. prof. W. Wilkosz. Q. 17.15: Muzyka z płyt. Q. 17.35: „Ku Besarabji” — wygł. dr. K. Zaluski. Q. 18: Koncert popołudniowy. Q. 19.25: Muzyka z płyt. Q. 20.15: Koncert nonalany. W przerwie: Opowiada nie Knuta Hamsuna „Na ulicy”. Q. 22: „Gdy zapadnie mrok” — wygł. p. Ir. Delaunoy. Q. 22.35: Muzyka lekka i taneczna.

konwe jak stadion, baseny pływackie i tym podobne. Budują je za nasze pieniądze, a nadwyżkę pożyczają Sowietom.

98 projektów ustaw wniósł Rząd do Sejmu

Do tej chwili wpłynęło do Sejmu 98 projektów ustaw, uchwalonych przez Rząd. Na podstawie tego materiału marszałek Sejmu ustalił wczoraj porządek dzienny pierwszego posiedzenia, które odbędzie się dn. 1

Dyscyplinarki dla kolejarzy będą pospieszne

Minister komunikacji wydał okólnik w sprawie szybkiego załatwiania spraw dyscyplinarnych na kolejach. Dochodzenie dyscyplinarne nie może trwać dłużej niż dwa miesiące, zaś sporządzenie aktu oskarżenia

Jeśli Ameryka ma robić interesy z Sowietami, to powinna je robić bezpośrednio, a nie za pośrednictwem Niemiec”.

października o g. 4 po poł. Oprócz wyboru dwóch wice-marszałków (na miejsce min. Jana Piłsudskiego i ś. p. Jana Dąbskiego) porządek dzienny obejmuje pierwsze czytanie niektórych projektów.

dwa tygodnie. Rozprawa powinna być przeprowadzona przed upływem miesiąca od chwili sporządzenia aktu oskarżenia. Całe postępowanie dyscyplinarne musi być ukończone przed upływem trzech i pół miesięcy.

Sport

W niedzielę zakończył się w Warszawie wielobój podoficerski o mistrzostwo armii. Pierwsze miejsce zajął sierżant Kwiatkowski z 19 pułku artylerji przed kapralem Rosińskim z 31 p. p. i sierżantem Aleksiejskim z 67 p. p.

LWÓW. Rozegrany w niedzielę późnym wieczorem mecz bokserki o drużynowe mistrzostwo okręgu lwowskiego pomiędzy Hasmonką a Czarnymi przyniósł łatwo zwycięstwo Czarnym 11:3.

W ubiegłą niedzielę Nurni startował w Stuttgarcie, gdzie wygrał łatwo bieg na 5.000 mtr. w czasie 14:54 sek.

Tytuł mistrza tenisowego armii zdobyła para Przybylski — Żonkowińcz. Ogólny wynik wykazuje wyższość Poznania, który zdobył dwa tytuły mistrzowskie.

wywieziono plakaty podburzające przeciw Japończykom.

Stosowany jest ostry bójkot towarów japońskich. W Chinach panuje przekonanie, iż wobec bezsilności Ligi Narodów oraz mocarstw światowych, Japonia odważy się na rozszerzenie swej akcji wojennej również na Chiny centralne.

Nie jest wyłączone zajęcie obecnej stolicy Chin Nankinu.

Dążeniem Japonii jest wymuszenie na Chinach utworzenia z Mandżurji niezależnego od Chin państwa. Nie nega wątpliwości, że państwo to pozostawałoby w zależności gospodarczej od Japonii.

Prezydentem Detroit zostanie pewno Polak

DETROIT, 28.9. Były poseł do kongresu Stanów Zjednoczonych Jan Sosnowski przyjął kandydaturę na mayora miasta Detroit.

Obudzić tam tych panów w Siedlcach co przespali wskrzeszenie Ojczyzny i żyją zapatrzeni w wiekopoddańczą tablicę...

Zdarzają się u nas w Polsce rzeczy o których, doprawdy! aż wstyd pisać. A jednak — pisać trzeba, bo do polki nie zawoła się wielkim głosem: to skandal! — rzeczy te trwają i trwać mogą jeszcze dłużej lata...

Walki na granicy Boliwii i Paragwaju

ASSUNTION (Paragwaj), 28.9. W potyczce pomiędzy piechotą boliwijską a patrolem paragwajskim zabitych zostało 8 żołnierzy patrolu paragwajskiego. W sobotę zaś, poległo 4 boliwijskich.

Pogoda w całej Polsce

Pomorze, Wielkopolska, Śląsk, Polska środkowa, wyżyna Małopolska: chmurno, dzżysto, w ciągu dnia możliwe przejścia. Temperatura około 13 st. Slabe wiatry północno-zachodnie i zachodnie. Małopolska wschodnia, Podole, Wołyń, Polesie i Wilenskie: pochmurno, i deszcze. Ciępliej, noc bez przymrozków, dniem temperatura około 10 st. Najpierw umiarkowane wiatry południowo-zachodnie, potem zachodnie.

Dziś unikać dyskusji

Po godz. 8-ej możemy odczuwać pewne podrażnienie, nadmierna impulsywność, lub też chęć przeciwstawiania się innym i postawienia na swoim. Gorszy nastrój, jaki się może dać od czasu koło godz. 11-ej — szybko potęmi ulegnie zmianie na lepsze, a w godzinach popołudniowych zaznaczy się większa aktywność życiowa. Dzień dalszejszy mniej nadaje się dla załatwiania spraw pospiesznych i wszczynania sporów.

Gielda

Dolar: 8.91. Bank Polski: 112.50. 5 proc. pożyczkowy: 43.75. Rubel złoty: 5.05.

Trzeba pomagać a nie przeszkadzać samopomocy gospodarczej bezrobotnych

Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami p. l. „Samopomoc Gospodarcza Bezrobotnych” nadała nam obszerną odezwę z której przytaczamy tu najważniejsze zdania.

Od szeregu miesięcy jesteśmy świadkami tworzenia instytucji samopomocowych przez zredukowanych pracowników umysłowych. Przedstawicie nad wyraz chwalebne i pożyteczne, bo zmierzające do zwalczania skutków rozróżającego się bezrobocia. Ale mimo, że kryzys gospodarczy gnębi

wszystkich jednakowo, mimo że jedna jest bieda, różne jest jej traktowanie. Inne — gdy dotyczy pracowników umysłowych a inne — gdy dotyczy nas — robotniczy.

Podczas gdy pierwszym, t. j. pracownikom umysłowym dana

jest możność swobodnego łączenia się, celem niesienia sobie wzajemnej pomocy, a władze i

społeczeństwo z wydatną częstotliwością im przeszkadzają, robotnicy, pozbawieni pracy, na

Tu tytuł jest niepotrzebny... Przeczytajcie tylko ten list

Otrzymałmśmy następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze! Jestem inżynierem — konstruktorem. Mam lat 37. Siedziałem w więzieniu bolszewickim, straciłem tam zdrowie, ale przywędrowałem do Polski i zostałem oficerem.

Wszystko to minęło. Dziś jestem tylko jednym z tych nieszczęśliwych, którym na imię „bezrobotny”. Przedostałem całą Polskę, szukając pracy, odwiedziłem wszystkie biura opiekuń-

cze, prosząc o pomoc — wszędzie milczenie i odmowa. Czyż naprawdę już nie znajdzie się reka, która by podała mi pomoc? Przecież jestem inżynierem, mam poza sobą duże doświadczenie w przemyśle, mam zapal do pracy i — nie mam co jeść i nie mam gdzie spać.

Nie chcę rzeczy niemożliwych, pragnę mieć skromny posiłek i kąciek w którym mógłbym pracować nad wynalazkiem, który przerwałem z winy złego losu. Podajcie mi dłoń!

Inż. W. B.

bruk rzuceni i na okrutną skazani nędzę, traframy na nieprzewidywane przeszkody przy najniebezpieczniejszych nawet próbach ulżenia swojej dołi z pomocą kooperacji i własnych warsztatów spółdzielczych.

Czy społeczeństwo wie, że żyć nie nasze to wielka tragedia, która skończyć się musi naszą zagładą? Czyż wysiłek znalezienia wyjścia z obecnej sytuacji nie powinien być wspólny?

Dlaczego stroni od nas inteligencja? Dlaczego nie ma jej w naszych szeregach?

Przyjdźcie do nas, podajcie nam rękę!

Wspólna praca i wspólnym wysiłkiem wspólnego zwalczamy wroga!

Nie czynicie sami!

Pytajcie nas o radę!

Poznajcie nas! Poznaicie robotnika!

Chcemy jak bracia z Wami radzić, z Wami tworzyć!

Wspólna niech będzie praca i wspólne jej cele!

Dobrobyt i szczęście niechaj wspólnym naszym będzie hasłem!

My, robotnicy Zyrardowa, pierwsi rzucamy hasło wspólnej pracy na równych prawach!

pieczołowicie przechowywany jest w tym domu budowanym „za panowania Króla Polskiego Alexandra II Romanowa —

wyda czempredzej polecenie usunięcia tego paskudztwa, które obraża Polaków, zmuszonych wchodzić do tego gmachu.

Urzednik państwowy bije interesanta po fwarzy i krzyczy „PASZOŁ WONI!”

Poniżej zamieszczony w streszczeniu list jednego z Czytelników, odwołujący przykre fakty z „urzędowania” w tartaku państwowym w Kiwercach. Niestety, fakty takie są nieodwołalne i szczególnie na Kresach Wschodnich zdarzają się dość często. Kiedyś wreszcie władze wezmą się do łepienia tego rodzaju zwyczajów?

Przyjęty zostałem do Tartaku Państwowego w Kiwercach jako pracownik kontraktowy z dniem 1 października 1920 r. i od tej daty potracono mi składki do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie. Dn. 17 kwietnia otrzymałem wzmiankowane.

Pogodziłm się z losem i zgłosiłem się do Z. U. P. U. we Lwowie, gdzie jednak otrzymałem

kartę z powiadomieniem że do tyłczas tartak nie wysłał zgłoszenia. Przedstawivszy pismo z Zakładu kierownikowi tartaku, otrzymałem odpowiedź, iż zgłoszenie zostało wysłane. Wobec tego napisałem do Z. U. P. U. o tem co powiedziano mi w tartaku.

Dnia 10.9 r. b. otrzymałem drugie pismo z Zakładu zawiadomieniem że tartak mnie nie zgłosił do ubezpieczenia. Idąc potwornie do tartaku spotykałem wóznego przyslanego z formularzem od sekretarza tartaku. Mówił mi, że mam wypełnić powtórnie blankiet zgłoszenia. Złożyłem więc wypełniony formularz i czekam...

Dnia 14.9 r. b. otrzymałem z Zakładu trzecie pismo z oświadczeniem, że pracodawca (Dyrekcja Lasów Państwowych) nie wysłała zgłoszenia i składek nie wpłaciła.

Wyczerpany materiałem, zwracam się do jednego z panów inspektorów D. L. P. który poleca mi iść do tartaku po zaświadczenie, iż składki jako i zgłoszenie zostały wysłane. Przechodzę i pytam sekretarza Surowcowa: „Czy załatwi pan wreszcie moją sprawę jak człowiek?” — a on skoczył, zamierzając się na mnie i ze słowami „paszoł woni!” wyrzucił za drzwi.

Tenże pan Surowcow nie dawno uderzył w kancelarii robotnika, który przyszedł do informacyjce co sam na własne oczy widziałem.

Zrozpaczony zwróciłem się do kierownika tartaku, który sam napisał list do Zakładu i oznajmił mi że wysłał go nazajutrz.

Tymczasem ja dotad zasiłku nie otrzymałem.

K. B.

były pracownik Państwowego Tartaku Kiwercy na Wołyniu.

CAŁA RODZINA pod płotem

W Helenówku pod Łodzią bezrobotny piekarz Kargos wyeksmiłowany za nieuiszczenie czynszu zamieszkał z całą rodziną, składającą się z żony i dwojga dzieci pod gołym niebem na pustym placu, naprzeciw przystanku tramwajowego w Helenówku

„Obozowisko” Kargosa w ciągu kilku tygodni narażano było na chłody i deszcze, przed którymi rodzina piekarza chroniła się pod sto sy worków i płacht.

Wreszcie Kargos otrzymał pewną kwotę, umożliwiającą mu wynajęcie mieszkania.

Jak żyje w Polsce wielki Świat Pracy?

GARBARZOWI TRUDNO JEST ZAZDROŚCIĆ



We wszystkich większych zakładach przemysłowych, w warsztatach pracy, wszędzie gdzie do wykonania jakiejś pracy potrzeba większej ilości ludzi, dzie

li się ona na różne kategorie. Jest praca cięższa i lżejsza. Jeśli np. weźmiemy przemysł cukierniczy, to niewątpliwie bardziej

wyczerpującym jest czuwanie przy palenisku aniżeli nadawanie tortom wytwornych kształtów. Jedynie przemysł garbarski nie zna tych różnic. Każdy robotnik tutaj musi się „wyzłować”, musi w swoje zajęcia włożyć całą siłę napiętych mięśni i twardej fizycznej pracy. Pójdźmy dziś do wielkiej gar

barni i zobaczymy co znój i móżół ludzi, przy pomocy, przyznać trzeba, dość prymitywnych urządzeń — wykonać może. Na obszernym podwórku leżą całe ogromne sterty zwiazanych sznurami skór bydlectwych. Świeżo je z wielkich platform zrzucano. W celu zabezpieczenia przed gniciem są mocno sło

nie: Niedługo weźmą je na piecy robotnicy i poczyna nosić do wielkich basenów z wodą, w których skóry pozostają przez dwadzieścietrzy godziny. Stąd, po powtórnym wymoczeniu w świeżej wodzie, zabiera ją inna partja robotnicza do obrzy

mich, drewnianych bebnów, w których wyciska się ze skór resztki soli. Następna kolejka kąpieli z wapna i siarczanu sody pozbawia skóry owłosienia. Teraz skóry idą do czyszczenia. Zapomocą długiego dwuręcznego noża i robotnik zdiera ze skóry błonę i pozbawiając ją wszel-

kich narostów usuwa resztki sierści. Tak oczyszczona skóra idzie do bielienia a stąd dopiero do właściwego garbowania. Garbowanie to polega na tym, że skóra przechodzi w ciągu dni dziesięciu cały szereg basenów z coraz mocniejszym płynem t. zw. garbnikiem

ry, dzieląc je na platy główne i na odpadki, czy ten który je mo- czy, ten który wyciska, suszy, nosi — każdy z nich pracuje w pocie czoła. Jeśli pomyślimy przytem, że w garbarni powietrze jest bardzo ciężkie i wprost nieznośne dla płuc nieprzyzwyczajonych, że większa część robotników u- stawicznie brodzi w różnych płynach i roz- czynach — możemy mieć pewne pojęcie o tem, czym jest praca garbarza.

Każdy ma prawo głosu NOTATNIK SKARG Józefa Gawędy

Skarga męża porzuconego z czworgiem drobnych dzieci

„Przed trzema laty opuściła mnie moja żona, pozostawiając na łasce losu czterech synów w wieku od 2 i pół do 10 lat. Przedtem, chcąc mi zaszkodzić, oczerniła mnie przed moją władzą przełożoną. Skutek był taki, że zawieszono mnie w czynnościach służbowych i wytoczono dochodzenie karne. Jednak wykazała się moja niewinność i

zostałem uwolniony od winy i kary. Mimo to wytoczono mi dyscyplinarkę i udzieleno nagany, sam nie wiem za co. Ale na tem nie skończyło się, bo w dodatku przerzucano mnie (w drodze służbowej) z zachodniej Polski aż do województwa wołyńskiego.

Dochodzenie w mojej sprawie trwało aż 9 miesięcy i przez cały ten czas byłem zawieszony w służbie. Moje materialne położenie było fatalne, gdyż pobierałem tylko

50 proc. uposażenia, za co musiałem utrzymywać czworo drobnych dzieci. Znalazłem się wprost w tragicznym położeniu między życiem i śmiercią.

Musiałem osobiście wykonywać wszystkie domowe czynności gospodarcze.

Obecnie sprawy moje nieco się poprawiły; gospodarstwem domowym oraz wychowaniem dzieci zajmuję się gospodyni, tak, że bodaj w części pozbyłem się kłopotów. Żona moja od trzech lat nie daje o sobie znaku życia z wyjątkiem jednego listu do mojej władzy przełożonej z żądaniem, ażeby mi przesyłał dodatek, który na nią pobieram.

Szanowny Panie Redaktorze! Moje położenie jest naprawdę tragiczne.

Staczam ze sobą wewnętrzne walki i nie mogę się ostatecznie zdecydować, czy mam przekreślić w pamięci całą przeszłość i ostatecznie starać się o separację? A może... Może jeszcze sumienie u mojej żony ruszy się — może bodaj miłość macierzyńska nakaze jej wrócić do opuszczonych dzieci.

Ale w takim razie, czy możliwe byłoby dobre współżycie między nami po tych wszystkich przejściach?

Oczekuję niecierpliwie odpowiedzi na te dręczące pytania w rubryce porad cennego pisma, którego jestem stałym czytelnikiem. Zgóry składam podziękowanie. W.”

— Poważny, spokojny, a jednak pełen zatajonego bólu i męskich dążeń

Sędzia: — Wiec twierdzicie, że dopuście liście się tej kradzieży bez obcej pomocy?

Złodziej: — Mogę na to przysiąc, panie sędzio. W dzisiejszych czasach tak trudno o uczciwego współnika

Młoda dama do przwiaciółki: — Mój ojciec jest bardzo zadowolony, że mój obecny konkurent jest poeta.

— Dlaczego?

— Bo poprzedni, którego chciał zrzucić ze schodów, był bokserem.

Między życiem i śmiercią

z czworgiem drobnych dzieci

niewypłakanych list, wzruszył mnie do głębi. Widać z niego, że nadal kocha Pana, że, która tak bez litości porzuciła Pana i czworo swych dzieci.

nie pisze Pan nic o motywach, jakie ją do tego skłoniły. Czy była w tem również i Pańska wina?

Dlaczego żona mściła się na Pana drogą denuncjacji, która mogła pozbawić chleba jej dzieci?

Czy chciała tym sposobem odebrać je z pod Pańskiej opieki?

To są bardzo ważne szczegóły, jeśli chodzi o sformułowanie odpowiedzi na zawarte w końcu listu pytanie: „Czy możliwe jest jeszcze między wami dobre współżycie?”

Jeśli opuszczenie Pana przez żonę wywołane było jakąś ciężką zniewagą, której od Pana doznała, lub jeżeli nawet poszła za mirażem jakiegoś urojonego szczęścia,

może trzyletnia rozłąka z rodziną zatarła w jej duszy przeszłość albo wzbudziła żal i tęsknotę za dawnym życiem?

W tym wypadku ciężkie wspólne doświadczenie mogłoby stworzyć między wami most porozumienia, po którym moglibyście przejść ku nowemu szczęśliwemu życiu.

Niech Pan spróbuje wyciągnąć przyjazną dłoń do żony — czas często tworzy cuda!

KAWIARNIANY PASEK
Szanowny Panie Redaktorze! Zdałyby się, że przy nadmia-

Ona: — Wiesz, muszę koniecznie mieć kilka nowych toalet. Te suknie, która mam, są już całe nasze sąsiedztwo.

On: — A czy przypadkiem nie byłoby taniej zmienić mieszkanie? Teraz jest dość mieszkań.

— Zasadniczo nie udzielam wsparcia żebrakom. Pomagam tylko ludziom naprawdę potrzebującym.

— A jak się takich ludzi pozna?

— Bardzo łatwo. Oni są za dumni, żeby żebrać.

Przekonałem się o tem na własnej skórze, zaptaciwszy w popularnej w Warszawie kawiarni — cukierni na ul. Marszałkowskiej nieopodal dworca za 2 mikroskopijne bułeczki z masłem

55 groszy. Jest to haniebny wyzysk, który należy jaknajsurowiej napiętnować.

Marceli D.

— Zgadza się z Panem i piętnuję! Mam nadzieję, że odpowiednie władze pójda naszym śladem i zrewidują cenniki tego rodzaju popularnych zakładów.

Przełomem w historii naszego państwa jest ten dzień, kiedy w Warszawie, w kawiarni przy ul. Marszałkowskiej, nieopodal dworca, za 55 groszy, można było kupić bułeczkę z masłem.

Przełomem w historii naszego państwa jest ten dzień, kiedy w Warszawie, w kawiarni przy ul. Marszałkowskiej, nieopodal dworca, za 55 groszy, można było kupić bułeczkę z masłem.

Przełomem w historii naszego państwa jest ten dzień, kiedy w Warszawie, w kawiarni przy ul. Marszałkowskiej, nieopodal dworca, za 55 groszy, można było kupić bułeczkę z masłem.

Przełomem w historii naszego państwa jest ten dzień, kiedy w Warszawie, w kawiarni przy ul. Marszałkowskiej, nieopodal dworca, za 55 groszy, można było kupić bułeczkę z masłem.

Przełomem w historii naszego państwa jest ten dzień, kiedy w Warszawie, w kawiarni przy ul. Marszałkowskiej, nieopodal dworca, za 55 groszy, można było kupić bułeczkę z masłem.

Przełomem w historii naszego państwa jest ten dzień, kiedy w Warszawie, w kawiarni przy ul. Marszałkowskiej, nieopodal dworca, za 55 groszy, można było kupić bułeczkę z masłem.

Przełomem w historii naszego państwa jest ten dzień, kiedy w Warszawie, w kawiarni przy ul. Marszałkowskiej, nieopodal dworca, za 55 groszy, można było kupić bułeczkę z masłem.

Przełomem w historii naszego państwa jest ten dzień, kiedy w Warszawie, w kawiarni przy ul. Marszałkowskiej, nieopodal dworca, za 55 groszy, można było kupić bułeczkę z masłem.

Przełomem w historii naszego państwa jest ten dzień, kiedy w Warszawie, w kawiarni przy ul. Marszałkowskiej, nieopodal dworca, za 55 groszy, można było kupić bułeczkę z masłem.

Przełomem w historii naszego państwa jest ten dzień, kiedy w Warszawie, w kawiarni przy ul. Marszałkowskiej, nieopodal dworca, za 55 groszy, można było kupić bułeczkę z masłem.

na końcu dostaje się do dołu w którym przysypuje się ją specjalnym proszkiem, złożonym z kory dębowej i specjalnych mieszanin.

W dole tym spoczywa przez dwa tygodnie. Po wyiecu idzie znowu do

wielkich bebnów (o średnicy dwu i trzymetrowej) w których nasycą się ją specjalnym roztworem garbnikowym. Stąd zabierają ją do maszynowych, automatycznych „wyciskaczy”, które pozbawiają ją wilgoci. Teraz droga do mniejszej suszarni.

z której po pewnym stwardnieniu pójdzie pod mechaniczną prasę, wyrównująca wszelkie fałdy i zgrubienia.

Potem z suszarni do suszarni o coraz

wyższej temperaturze, a wreszcie do przełociu wszystkich, otrzymuje stempel fabryczny. Skóra jest gotowa.

Każdy robotnik, przez ręce którego skóry w tym długim procesie przechodzą, pracuje bardzo ciężko.

Czy to będzie ten, który kroji skór

ry, dzieląc je na platy główne i na odpadki, czy ten który je mo- czy, ten który wyciska, suszy, nosi — każdy z nich pracuje w pocie czoła.

Jeśli pomyślimy przytem, że w garbarni powietrze jest bardzo ciężkie i wprost nieznośne dla płuc nieprzyzwyczajonych, że większa część robotników u- stawicznie brodzi w różnych płynach i roz- czynach — możemy mieć pewne pojęcie o tem, czym jest praca garbarza.

Wynagrodzenie otrzymuje dość skromne. Tylko stary i wykwalifikowany robotnik zarabia od dziesięciu do dziesięciu złotych dziennie.

Młodzi przeważnie od pięciu do sześciu.

Na zakończenie chcielibyśmy przytoczyć jeszcze rzecz ciekawą i oryginalną. Oto w rozmowie, jeden z garbarzy zwrócił nam uwagę na jedną, według niego

dobrą stronę tej pracy.

— Epidemie i choroby zaraźliwe nie mają się nas...

— Dlaczego? — Wyziewy ze skór są najlepszym lekarstwem. Wiadomo naprzykład, że w czasie wielkich epidemii jak np. cholery i dżumy, garbarnie były najlepszym miejscem schronienia a garbarze nie obawiali się zara- zyw...

Auto modne



Łódź-auto inżyniera Bartoła Ganni z Brooklynu w czasie prób na jeziorze.

Demonstracje przeciwjapońskie w Nankinie



Ołbrzymie tłumy Chińczyków urządziły, na wieść o gwałtach Japończyków w Mandżurii, wielkie manifestacje.

Andrzej Rymowicz

Z suteryny do hrabiowskich pałaców

Powieść na tle głośniego w Warszawie zdarzenia

NADZWYCZAJNY DODATEK

O te doniesienia o bytności Irmy we Lwowie nie miały się z prawdą, o tyle błędnie były informacje o wyjeździe jej zagranicę.

Po ucieczce z Warszawy spędziła ona dwa tygodnie w kawiarniach i restauracjach Lwowie Grodu, przesiadując tam całymi dniami, a nocując w hotelach.

Igrała z niebezpieczeństwem.

Wiedziała dobrze o tem, że ziemia pali się jej pod stopami, wiedziała że jest śledzona, że policja jest na jej tropie, a mimo to, z całą zuchwałością pokazywała się w najwykwintniejszych lokalach rozrywkowych, jakby drwiąc sobie ze wszystkich agentów i całej policji.

Postępowanie jej i zachowanie miało w sobie tyle swobody i brawury, że wprowadziło w błąd śledzących ją wywiadowców. Zbiło ich poprostu z tropu.

Nieprawdopodobnie istotnie wydawało się podejrzenie, że ta wykwintna i piękna dama, wesoła kiedyś bawiąca się u Żorża z kilku oficerami wyższych stopni, jest poszukiwaną zbrodniarką.

Po dwu tygodniach znikła.

Co było przyczyną tego nagłego wyjazdu? To samo co kazało jej uciec z Warszawy... Jej zbrodnia.

Więści podawane przez wszystkie gazety całej Polski, odnoszące się do rezultatów śledztwa w sprawie morderstwa przy ulicy Pięknej, zaskoczyły Irme i przeraziły.

W miarę jak dowiadywała się o aresztowaniu komisarza Frygi, o jego zeznaniach i upartym milczeniu w pewnych momentach śledztwa — w myśli jej powstawał projekt szatony. Jechać do Warszawy i ratować kochankę od następstw niepopelnio nej winy.

W tej chwili dopiero uwierzyła bez zastrzeżeń w jego ogromną dla niej miłość. Przestała wmawiać w siebie, że Fryga kocha tylko jej urodę, że uczucie jego jest przemijającym szafem, zrozumiała jego bezgraniczne oddanie i poświęcenie.

I jednocześnie uwierzyła w to czemu zaprzeczala i kłamała sercu — w miłość swoją dla niego...

W miarę jak zdawała sobie sprawę z tego wszystkiego, w miarę jak coraz to nowe wiadomości znajdowane w gazetach potwierdzały jej obawy że Fryga nie zechce dobrowolnie uwolnić się od stawianych mu zarzutów, w miarę jak rosło jej uwielbienie dla tego człowieka, w którym miłość dla niej, zbrodniarki, zwyciężyła nawet poczucie obowiązku, poddawała się nieubłaganemu nakazowi serca i myśli. — Jedź do Warszawy i uwolnij kochankę.

I pojechała.

Późnym wieczorem wsiała do pociągu pośpiesznego idącego do stolicy i pojechała.

Wiedziała teraz jedno:

— Choćbym miała sama dostać się w ręce policyi... musi być wolny.

I z tą myślą, przez całą drogę układając sobie plan działania, dojechała do Warszawy.

Następnego dnia, siedząc samotnie w zacisznym kąciku ustronnej cukierkieni przy ulicy Chmielnej, zastanowiła białą

plachta „nadzwyczajnego dodatku“, czytając: „Dziś rano, lokal warszawskiego urzędu śledczego stał się widownią niebywałej sceny.

Około godziny 10-ej rano, do gabinetu dyżurnego wywiadowcy weszła młoda, wykwintnie ubrana kobieta, i zbliżywszy się bez słowa do biurka, podała wywiadowcy, Bączkowi duża, biała kopertę, po czym skierowała się do wyjścia.

W tym momencie do gabinetu wszedł podkomisarz Ręczkowski, jeden z najmocniejszych filarów oskarżenia w sprawie podejrzanego o współudział w zbrodni przy ul. Pięknej komisarza Frygi.

Nieznaną komisarzowi spokojnie obok niego, skinęła głową wywiadowcy i zniknęła za drzwiami.

Podkomisarz Ręczkowski w sekundę po jej wyjściu zorientował się, że kobieta, owa była nikim innym, jak sprawczynią podwójnego morderstwa, słynną już oszustką i hochstaplerką, której od dwu tygodni bez owocnie poszukiwano policja.

Była to, jak stwierdzono ponad wszelką wątpliwość Irma Wróbel false hrabina Irma Szachmatiewicz.

Ręczkowski okiem na kopertę wręczoną przez W. wywiadowcy a zaadresowaną „Zeznania Irmy Wróbel w sprawie komisarza Frygi. — Dla urzędu śledczego“, pod komisarz, utwierdzony w swoich podejrzeniach zaalarmował kilku, znajdujących się w pobliżu, wywiadowców i rzucił się w poгон za zuchwałą przestępczynią...

Irma uśmiechnęła się drwiako. Czytała dalej:

„W chwili gdy ścigający wybiegli na ulicę, Wróbelówna siadła do taksówki marki „Renault“ czekającej na pełnym gazie przed gmachem urzędu śledczego. Pomimo kilkakrotnych nawoływań i ostrzeżeń kierowca nie zatrzymał odjeżdżającego samochodu, i umknął w ulicę Senatorską.

Za odjeżdżającymi daną dwukrotną salwę rewolwerową, jednak bez rezultatu. — Zniknęli bez śladu. Władze wdrożyły poscig.

Jak wykazało natychmiastowe śledztwo, numer samochodu, który zdołano zauważyć, był fałszywy.

Świadkowie ucieczki Irmy Wróbel twierdzą, iż wybiegła ona z bramy urzędu śledczego z rewolwerem małego kalibru w dłoni. Tymże rewolwerem steroryzowała ona policjanta M. C., usiłującego ją zastrzelić, poczem bez przeszkody wstąpiła do taksówki i ciągle z bronią w ręku odjechała.

Jak dotąd, mimo energicznych poszukiwań nie udało się ustalić nawet kierunku ucieczki zuchwałej zbrodniarki.

Na miejsce niebywałego zajścia przybyła komisja śledcza, prowadząca dochodzenie w sprawie aresztowanego komisarza Frygi i przystąpiła natychmiast do odczytania zeznań Irmy Wróbel, zawartych w złożonym przez nią liście.

W wyniku — komisarz Fryga został za zgodą sędziego śledczego uwolniony natychmiast z aresztu i przewieziony do domu.

O godzinie 12-ej w południe do gmachu urzędu śledczego przybył postanien nr. 432 Wojciech Sowa z kartką zapisaną tym samym charakterem co list Irmy Wróbel,

Przestawicielowi naszego pisma, znajdującemu się na miejscu, udało się zdobyć treść owej kartki. Brzmiała ona:

„Zeznania złożyłam osobiście, aby nie zachodziło podejrzenie, iż są one sflingowane. Obecnością swoją potwierdzam to co napisałam.

Irma Wróbel“.

Treść zeznań nie może być ujawniona, zgodnie z decyzją sędziego śledczego.

Niebywałe zajęcie w urzędzie śledczym wywołało zrozumią sensację w mieście. Na miejscu wypadku gromadzą się tłumy, żywo komentujące szczegóły zuchwałej wizyty.

Nie ulega wątpliwości, że Irma Wróbel w ciągu godzin najbliższych zostanie ujęta, albowiem na dworcach i ulicach roztawia no lotne patrole wywiadowców.

Z największym zadowoleniem trzeba zaznaczyć, że podejrzenia nasze co do słuszności oskarżenia komisarza Frygi, oraz przekonanie o jego niewinności, potwierdziły się w całej rozciągłości. (Przyp. redakcyjny)“.

Irma odłożyła gazetę. Uśmiech triumfu rozchylił jej usta. A wiec dopieła swego. Ocaliła Frygę. Odpłaciła mu się za jego serce i szlachetność... Gdyby teraz mogła zobaczyć go!... Zarzuciłaby mu ręce na szyję w niekończącym się pocałunku ciała i dusz powiedziałałaby jak bardzo jest jej drogi, jak uwielbia go, jak czci...

Wstała od stolika. Przywołała kelnerkę. — Czy stąd można telefonować? — A jakże!... Telefon w sąsiedniej sali...

Salka była pusta zupełnie. Irma podszedła do aparatu. Ujęła słuchawkę. Z bijącym sercem czekała aż usłyszy kochany głos. Ciche bzykanie w słuchawce. Szczęk. — Halo! — Czy to ty!... Tutaj Irma... — Irma?!... — zabrzmiał głos pełen zdumionej radości.

— Ja... Czy już wiesz wszystko?... — Wiem Ir... Dziękuję ci z całego serca... — Kocham cię... słyszysz?... Kocham! — Ir!... — Cicho, nie nie mów... Chcę się z tobą widzieć.

— Ir, co ty wyprawiasz ze sobą... Jak możesz tak się narażać?... Przecież cała policja cię szuka. — Próż ciębie... ha, ha, ha... — Nie, i ja cię szukam. Gdzie jesteś? — W cukierni.

— Przyjadę tam... nie, nie przyjadę... Irma, słuchaj! przecież będą mnie śledzić. Naprowadźlibym policję na ślad. — Czekaj na mnie w Łazienkach koło bramy... Przebiore się za chłopca. — A wiesz?... — Włóż pilotkę. Tak, będę udawała szoferę.

— Zmiluj się, Ir... Bądźże ostrożna... — Wiem. Dowódzenia mój chłopce. Pat... Powiesiła słuchawkę. — Wyszła z kawiarni. Wsiadła w oczekującą na nią taksówkę. — Słuchaj Sru! — szepnęła do szoferę — zawieź mnie teraz gdzieś w bardzo bezpieczne miejsce, żebyśmy mogła przebrać się. Rozumiesz?... (Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym)

Pełna tabela wygranych Loterii Państwowej

Zł. 5.000 na n-ry: 34824 45660 96677 158006 187022.	910 38198 341 57 67 68 421 66 94 574 600 66 769 860 922 39005 37 86 112 29 53 55 56 59 208 28 376 96 487 539 70 645 49 779 870 97 961	91 909 88124 27 31 206 354 88 404 94 544 680 790 816 27 66 930 65 89441 46 92 595 766 825 89 63 957 68 90040 72 48 432 85 89 720 941 147048 96 201 359 127 255 440 606 91 886 978 91043 45 61 100 30 35 324 527 669 926 29 77 92100 20 209 498 552 798 871 93238 301 537 632 86 94161 230 66 81 94 331 715 807 89 966 955181 264 334 43 47 550 96034 42 223 55 379 404 513 812 293 97087 216 423 997 98060 64 165 73 75 97 536 758 884 85 962 99016 18 89 243 83 474 531 57 606 830 903 32 67	220 315 76 538 61 80 629 782 807 917 144466 549 82 609 13 55 91 886 145389 673 705 842 94 926 146655 95 133 216 48 432 85 89 720 941 147048 96 201 359 85 450 547 631 715 810 20 65 902 21 44 148022 136 49 405 9 42 69 514 51 699 791 851 87 912 52 149258 378 567 75 97 632 764 822 926 85
Zł. 3.000 na n-ry: 28001 33636 55313 120226.	40215 338 442 545 618 70 96 707 96 948 82 41006 135 85 378 696 841 94 42031 87 307 33 44 413 47 642 737 39 56 841 43058 66 73 321 31 400 580 699 88 44230 41 437 95 600 133 32 50 710 26 892 972 45104 60 213 30 34 81 336 57 81 646 46069 123 30 69 86 268 379 443 641 49 76 742 829 81 979 47001 21 66 176 260 88 302 92 833 85 974 48018 40 73 290 301 9 27 421 642 709 36 801 57 93 49326 66 463 536 638 49 50048 96 158 74 207 82 345 514 35 51 53 612 755 84 833 981 51043 141 219 26 71 97 98 323 404 637 746 826 43 74 95 99 939 52149 90 95 252 352 575 663 71 705 9 829 972 75 87 53024 90 425 523 88 629 33 760 54107 4508 23 97 502 69 73 75 640 839 86 906 558 81 126 55 264 81 345 95 455 95 618 98 713 97 883 912 21 56036 156 201 334 540 91 609 58 742 942 85 57069 79 88 517 27 36 661 68 82 732 939 70 58300 65 457 546 713 59148 254 344 87 404 49 507 629 48 61 748 28 48 806 53	100118 24 76 96 259 464 66 72 878 101059 160 317 591 627 777 79 809 71 102072 237 726 870 103044 141 680 703 50 837 977 104005 58 153 304 449 67 532 85 731 48 986 105052 316 527 28 68 625 106382 99 569 807 15 37 75 93 940 107333 66 416 44 516 25 81 655 707 55 73 873 902 35 47 108054 147 68 71 89 223 65 93 364 401 62 73 558 630 94 782 854 109033 39 43 54 115 40 230 41 44 436 742 820 70 98 948	150092 140 344 55 99 471 584 93 605 91 969 80 151002 251 322 86 463 501 62 68 79 611 73 720 45 935 152058 68 415 669 71 801 6 32 35 916 153094 209 300 51 449 51 60 87 629 76 779 840 968 154081 122 56 234 357 477 525 53 86 801 3 10 941 55 155082 165 70 75 87 284 309 46 469 539 52 84 700 86 912 70 156011 175 226 63 64 325 29 45 484 536 50 610 23 38 700 878 79 933 66 157024 367 457 698 744 55 897 158143 64 229 362 409 759 609 78 81 963 33 940 48 59 64 69 97 159004 123 33 67 97 396 483 558 612 59 88 99 865.
Zł. 2.000 na n-ry: 34376 38199 52974 57494 58980 59812 70017 77034 89655 111540 123768 126550 132619 159140 176630 191308.	Zł. 1.000 na n-ry: 4224 6635 9691 26494 37844 52652 55730 57678 65605 75797 76597 78410 82333 89610 104269 106595 106933 125976 133078 134945 138604 140950 141527 150208 155387 164192 166935 170580 177917 181234 190750 191119 192380 195432 197473 201675 203853 209801	110003 14 35 69 242 418 776 809 941 44 78 110000 65 95 175 92 96 274 489 607 753 883 92 937 56 83 112073 90 162 93 245 392 557 62 686 717 828 913 53 89 90 113187 88 339 400 11 97 551 703 9 57 64 78 812 73 908 27 114060 116 63 228 48 327 497 538 40 57 740 44 832 38 941 78 115044 152 506 48 748 62 77 852 57 58 116280 328 418 755 73 859 80 117007 372 435 515 17 80 608 869 901 97 118 068 138 96 253 647 705 10 942 119066 186 254 407 543 714 843. 120191 317 455 84 509 39 40 604 62 65 841 83 929 39 121095 105 13 42 252 91 394 470 920 122071 89 133 267 306 30 96 423 70 556 433 47 54 891 977 123033 146 500 93 725 97 839 58 98 913. 125026 101 90 214 94 433 42 67 678 86 756 76 842 85 919 47 126072 192 322 484 576 634 89 722 30 78 882 96 127026 80 147 217 396 435 507 624 780 128264 495 542 691 856 95 129010 56 163 77 313 73 85 440 539 90 700 31 963.	130072 135 205 85 317 27 514 56 86 625 706 12 832 68 76 77 78 131114 32 246 362 569 89 671 775 914 1332063 219 92 374 400 13 16 56 508 668 758 850 935 133179 226 28 56 414 59 562 604 748 98 134106 22 271 455 609 99 711 816 70 92 927 62 86 135042 62 126 68 260 369 81 403 11 84 87 530 62 610 25 718 929 136085 307 78 467 528 52 646 832 974 93 137020 43 13837 247 65 324 446 49 573 697 710 68 833 910 138022 30 59 187 262 419 98 546 676 83 721 80 889 984 83 139130 215 42 78 409 40 506 21 780. 140230 99 334 49 482 528 80 625 38 54 706 876 969 141027 223 43 92 396 696 765 142131 92 387 539 668 983 97 143098

Rafael w Rydze

Policja miesza się w artystyczne sensacje

Przed kilkoma dniami w gazetach ryskich ukazała się sensacyjna wiadomość, że artystykaw rjusz nazwiskiem Tomson odkrył oryginalny pendzla Rafaela.

Tomson udzielał wywiadów, w których opowiadał o niejedwacudownem odkryciu rafałowskiem „Madonny w czerwieni“.

Zawiadomiono go, pewnego dnia, że w jednym z mieszkań prywatnych znajduje się stary oryginalny obraz.

Tomson udał się pod wskazany adres i tam w skromnym mieszkanku pewnej Niemieckiej rodziny zobaczył na ścianie obraz, w którym na pierwszy rzut oka poznął arcydzieło.

Natychmiast ogłosił wszędzie, że znalazł oryginalny Rafaela.

Ponieważ od 15-tu lat nie znaleziono już żadnego obrazu tego mistrza, nastąpiło poruszenie w kołach artystycznych miasta.

Tymczasem, policja ryska, nie podzielać ogólnego zachwyty, prowadziła potajemnie śledztwo. Rezultaty tego śledztwa były nadszpedzowane.

Okazało się, że Tomson przed paroma miesiącami, będąc w Rewlu i widział u pewnego księdza, wyłudził od niego pod jakimś pretekstem kopję „Madonny w czerwieni“ Rafaela.

obraz wartosel zaledwie 250 koron estońskich. Ta właśnie skradziona kopia miała odgrywać rolę „odkrytego“ arcydzieła.

Tomson zniknął wraz z obrazem z Rewla, i policja estońska poszukiwała go bez rezultatu.

190167 207 53 57 68 327 40 519 21 39 63 606 31 82 191003 344 52 405 78 518 701 81 872 68 922 48 192022 33 68 245 90 306 39 41 50 95 545 53 61 669 761 881 911 61 69 78 193104 87 96 339 708 13 25 94 818 28 84 906 59 69 194015 99 121 352 608 67 737 62 79 805 79 967 195036 120 83 362 578 616 23 62 883 196016 45 121 60 202 34 357 405 72 574 671 94 839 76 931 197007 144 59 235 334 35 59 79 423 40 96 570 89 606 7 817 66 198153 95 219 62 308 50 417 504 646 804 33 919 89 199152 279 329 93 403 8 521 68 633 37 47 85 738 51 819 20 55.	200001 61 114 221 475 607 876 935 90 201007 70 208 201 93 651 96 761 73 88 903 18 202286 363 413 735 816 69 91 203030 194 300 55 448 83 566 655 724 80 86 911 204029 70 131 54 226 73 98 315 55 58 77 453 505 6 798 880 84 920 54 205034 145 53 207 39 59 301 7 415 608 705 906 60 206118 351 62 87 400 516 36 74 610 27 747 73 94 922 57 207050 94 171 72 86 295 331 400 73 647 99 714 55 945 60 208210 66 93 454 571 645 713 33 44 73 86 820 26 55 59 77 209093 150 92 228 36 46 87 400 3 97 512 28 660 71 882 95 970 82.
--	---

Pogłębienie pracy NA POLU WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO KOBIET

W dniu wczorajszym nastąpiło uroczyste otwarcie 6 cto dnowego Kursu Wychowania Obywatelskiego Kobiet, zorganizowanego przez Związek Obywatelski Pracy Kobiet w Grodnie dla całego terenu województwa. Na Kurs przybyło 17 instruktorek z Białegostoku, Łomży, Augustowa, Bielska, Suwałk, Wysoko-Mazowiecka, Ostrołęki, Ostrowi Mazowieckiej oraz z pow. sokólskiego i grodzieńskiego. Wszystkich osób, przybyłych na otwarcie, było 36.

Otwarcia Kursu dokonała prze wodniczą Powiatowego Zarządu Związku Ob. Pr. Kobiet p. starościna Robakiewiczowa, podkreślając znaczenie tego Kursu dla dalszej działalności kobiet w terenie. W imieniu wojewódzkiego Związku sekretarka p. Stermińska składała życzenia owocnej pracy. P. starosta mówił o konieczności metodycznego ujęcia pracy kobiecej. P. Moczydłowska przemawiała w imieniu Kuratorium Warszawskiego, a p. Stefania Moszczyńska — Centrali Związku Ob. Pr. Kobiet. In spektor szkolny p. Komander podkreślił dość często spotykaną w terenie abstynencję w pracy społecznej kobiet, mających wszelkie dane, aby pracę tę z dobrym wynikiem prowadzić.

Szczególny nacisk położył na konieczność przetwarzania tej abstynencji.

W końcu p. Moszczyńska rozpoczęła pierwszy wykład — zwięzłe, logicznie, z ogromną elokwencją i interesująco, wzbudzając zachwyt słuchaczy.

Tematem było: Socjologiczne i psychologiczne podstawy społeczeństwa i państwa. Wychowanie obywatelskie, jego istota i zadania.

Popołudniu nastąpiła dyskusja na temat: Swoboda jednostki, a współżycie społeczne i państwowe.

Wykłady na Kursie Wychowania Obywatelskiego Kobiet

Dziś we wtorek odbędą się następujące wykłady. Od 9—11 (p. Czerwińska) Koła Gospodyń Wiejskich. Od 11—1 (p. Moszczyńska) Istota pracy kulturalno-oświatowej, jej zadania i podstawy. Od 1—2 (p. Moszczyńska) Istota pracy społecznej i nowoczesne zasady. Od 3—5 wycieczka (kierownik p. Bogucki) do kościołów Farnego i Bernardyńskiego.

Dyskusja od 5—7 popoł. Filantropia a służba społeczna.

Młodociany zbrodniarz skazany na 6 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo swojej ciotki

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Grodnie zasiadł 18-letni Bronisław Eteł ze wsi Putne, gm. Hornica, za zamordowanie w bestjałski sposób z chęci zysku ciotki swej Salomei Etełowej.

Morderca przyznał się do winy i na rozprawie sądowej opowiedział szczegóły tej ponurej zbrodni.

Otóż po śmierci męża Salomei Etełowej znenawidził ją okrutnie zarówno morderca, jak i na rozprawie sądowej opowiedział szczegóły tej ponurej zbrodni. Że zmarły Paweł Eteł jeszcze przed śmiercią powierzył całą

gospodarkę żonie swojej Salomei, wykluczając w ten sposób dalszych spadkobierców.

Na tem tle pomiędzy zamordowaną — jej mordercą i jego ojcem dochodziło do ustawicznych kłótni, kończących się zwykle groźbą zabójstwa. Tego rodzaju postępowanie krewnych zmusiło Etełową do porzucenia domu i zamieszkania u sąsiadów. To jednak nie wpłynęło na zmianę stosunków. Kłótnie i groźby nie ustawały.

Wreszcie w dniu 3 czerwca r. b. Etełowa poszła w pole sadzić kartofle. Powracając do domu, musiała przechodzić nie-

opodal mieszkania kłótniwej rodziny. Bronisław Eteł zauważył powracającą z pola ciotkę z workiem na plecach. Zaczaił się i przygotowaną wcześniej siekierą zadał jej cios w szyję. Kiedy oszołomiona uderzeniem kobieta upadła, młodociany morderca zadał jej jeszcze kilka ciosów w głowę i bok. Śmierć nastąpiła momentalnie.

Po dokonaniu zbrodni Bronisław Eteł zbiegł do lasu. Wkrótce jednak powrócił do domu, a następnie dobrowolnie oddał się w ręce policji.

Zbrodnia miała miejsce przed wprowadzeniem sądów doróżnych, lecz mordercy groziła kara śmierci, albowiem, czyn jego został zakwalifikowany do rzędu zbrodni z chęci zysku.

Po kilkudziesięciu rozprawie sąd biorąc pod uwagę pewne okoliczności łagodzące, skazał Bronisława Eteła na 6 lat ciężkiego więzienia.

Na rozprawie przewodniczył sędzia okręgowy p. Tołoczko, oskarżał prokurator Kożuchowski, bronił adwokat Lobman.

Wielka elektrownia a prąd mały

Fatalne oświetlenie ul. Dominikańskiej w godzinach wieczorowych

Od pewnego czasu coś się widocznie popsuło w naszej wielkiej elektrowni Miejskiej, gdyż szczególnie na ulicy Dominikańskiej w godzinach wieczorowych prąd jest tak słaby, że lampki ledwie się żarzą.

Poza tem, że ul. i witryny sklepowe wyglądają bardzo ponuro, praca przy takim oświetleniu jest bardzo uciążliwa i nadwyrężająca oczy.

Władze miejskie, wobec utyskiwań ludności, winne bliżej zainteresować się tą sprawą, a wyjaśniając jej przyczynę powinny postarać się o jak najprędzej unormowanie oświetlenia przez elektrownię.

Ogień zniszczył stodołę

z tegorocznymi zbiorami

We wsi Purzyce, gm. Żytomia wybuchł pożar w zagrodzie Koronika Tomasza. Spaliła się stodoła z tegorocznymi zbiorami. Wypadku z ludźmi nie było.

Nocne dyżury aptek

DZIŚ — Apteka Farna — Plac Batorego 8; tel. 297

— Sępińskiego — Jerozolimska 4, tel. 312.

— Trop-Kryńskiego — Białocka 54, tel. 103.

TEATR MIEJSKI

Dziś we wtorek 29 b. m. o godz. 8 m. 30 w. pierwszy występ gościnny genialnej artystki Stanisławy Wysockiej w prześlicznej, pełnej swojskiego humoru komedji Korzeniowskiego „Panna Mężatka”. Rolę pułkownika zalicza Wysocka do swych najlepszych kreacyi, a czar i urok jaki roztacza w niej promieniuje na całą sztukę i nawet bledsze momenty komedji ożywia zastrzykiem świeżej zdrowej krwi scenicznej. Komedja reżyserowana przez Wysocką, a przygotowywana już przed jej przyjazdem otrzymała pierwszorzędną obsadę w osobach: p. Ustarbowskiej, Opalińskiego, Smoczyńskiego. Nowe stylowe dekoracje art. mal. Jana Hawrylkiewicza.

W śfodę drugi gościnny występ p. Stanisławy Wysockiej w „Pannie Mężatce”.

W przygotowaniu pod kier. reżyserskim dyr. Krokowskiego rewelacyjna sztuka Kazimierza Leczczyckiego „Sztuba”.

NA RATY NA RATY

NOWOOTWORZONY Zakład krawiecki

MAJSTRA WARSZAWSKIEGO
— Wł. Wierzejskiego —
ul. Brygidzka 19 front-parter

Przyjmuje wszelkie roboty damskie i męskie
11—30 po cenach niskich. 685

Prasowanie 2 zł. Wszelkie reperacje.

Początek seansów o g. 5.30, 7.40 i 9.40

Kino-Teatr

DZIŚ Premiera Dramat życiowy p.t.

„ŚWIATOWID”

ŁZY MATKI

Brygidzka 2 w roli głównej COLEN MOORE.

Prenumerata miesięcz. z odnoszeniem 3 zł., w Admin. 2.50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr. 1-szpalt. w tekście 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7-ej wiecz. Konto P.K.O. 80,740. Telefony: Administracji i Redakcji: dzienny Nr. 226, nocny Nr. 306.

Ódpow. Redaktor Tadeusz Korulski. Za wydawnictwo „Prasa Grodzieńska” Tadeusz Korulski. „Polska Druk. Kres.” Grodno, Dominik. 21